VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 174)**

z dnia 2 kwietnia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 174)

2 kwietnia 2019 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Stanisława Gawłowskiego (PO-KO)** przewodniczącego Komisji i **Anny Paluch (PiS)** zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zmiana w składzie Podkomisji stałej ds. monitorowania gospodarki odpadami;

– rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli gospodarki złożami strategicznych surowców kopalnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Orion Jędrysek** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny geolog kraju, pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej państwa wraz ze współpracownikami, **Mieczysław Łuczak** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Wójcik** dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Maria Szwałko** dyrektor Departamentu Polityki Przestrzennej Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, **Jonasz Drabek** zastępca dyrektora Departamentu Górnictwa Ministerstwa Energii, **Dominik Rauchut** specjalista w Państwowej Agencji Atomistyki, **Radosław Żydok** dyrektor Departamentu Analiz Regulacyjnych w KGHM Polska Miedź S.A., **Jerzy Ziaja** prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu, **Andrzej Kusyk** przedstawiciel Stowarzyszenia Przedsiębiorcy Rembertowa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Porządek obrad został odpowiednio wcześniej państwu dostarczony. Zaproponuję tylko zamianę punktu drugiego na punkt pierwszy. Jest to czysto techniczna sprawa, która zajmie nam dosłownie 2 minuty, bo zakładam, że nie będzie jakiejś nadzwyczajnej dyskusji. Jeżeli nie ma uwag, to przyjmujemy porządek obrad. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Bardzo serdecznie witam pana ministra Mariusza Oriona Jędryska sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, głównego geologa kraju. Bardzo serdecznie witam pana prezesa Mieczysława Łuczaka wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli. Szukam jeszcze jednego pana ministra, ale nie ma pana ministra Tobiszowskiego. Witam wszystkich pozostałych gości. Witam serdecznie panie i panów posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu.

Jak powiedziałem ten punkt drugi dotyczy technicznej czynności. Otóż, ze składu Podkomisji stałej ds. monitorowania gospodarki odpadami zrezygnował pan poseł Krzysztof Kubów. Nasza powinność to przyjęcie rezygnacji, a w momencie kiedy zostanie zgłoszony inny przedstawiciel – zakładam, że może się to stać na następnym posiedzeniu Komisji, bądź na którymś z kolejnych – rozszerzymy skład podkomisji. Czy są jakieś uwagi co do propozycji zmian w składzie podkomisji? Nie ma.

Kto jest za przyjęciem, a formalnie za odwołaniem pana posła Krzysztofa Kubowa ze składu podkomisji? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 8 posłów, nikt nie był przeciw, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Jak powiedziałem, była to techniczna czynność. Przechodzimy do kolejnego punktu, czyli rozpatrzenia Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli gospodarki złożami strategicznych surowców kopalnych. Zaczniemy od pana prezesa, ewentualnie jego współpracowników. Później, panie ministrze, ewentualnie oddam głos panu.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Mieczysław Łuczak:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysokie Prezydium, panie, panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo. Wraz ze mną przedstawiać będą wyniki naszego badania „Gospodarka złożami strategicznych surowców kopalnych" pan dyrektor Sławomir Grzelak – dyrektor Departamentu Gospodarki Najwyższej Izby Kontroli, jego zastępca pan Michał Wilkowicz, koordynator tejże kontroli Marek Suliński i asystent prezesa pani Katarzyna Markuszewska.

Szanowni państwo, kontrola gospodarki złożami strategicznych surowców kopalnych została podjęta z inicjatywy własnej Najwyższej Izby Kontroli. Przesłankami do podjęcia tej kontroli były: brak polityki surowcowej państwa i jednocześni niski poziom zagospodarowania występujących złóż kopalin. Celem głównym kontroli była ocena czy gospodarka zasobami kopalin w Polsce jest prowadzona zgodnie ze strategicznymi celami zrównoważonego rozwoju, a w szczególności:

– czy rzetelnie zrealizowano założenia koncepcji „Przestrzennego zagospodarowania kraju 2030" w zakresie określenia wykazu złóż strategicznych i planów ich eksploatacji;

– czy jest zapewniona ochrona strategicznych zasobów surowcowych kraju;

– czy zarząd zasobami kopalin, w tym system koncesji, uwzględnia potrzeby gospodarki i ochrony środowiska.

Zakres kontroli obejmował przede wszystkim takie zagadnienia, jak: realizacja zadań wynikających z rządowego dokumentu w zakresie ochrony złóż kopalin, realizacja zadań w zakresie zarządzania złożami kopalin, w tym udzielania koncesji, planowanie przestrzenne w zakresie kopalin i gospodarowania nimi.

Kontrolą objęliśmy lata 2015-2017, a postępowanie kontrolne trwało od czerwca 2017 do stycznia 2018 r.

Kontrola została przeprowadzona w Ministerstwie Rozwoju, w Ministerstwie Energii, w Ministerstwie Środowiska, w Państwowym Instytucie Geologicznym – Państwowym Instytucie Badawczym i w 19 urzędach gmin. Przeprowadzili ją kontrolerzy Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji oraz kontrolerzy z sześciu delegatur NIK.

Na podstawie ustaleń Najwyższej Izbie Kontroli oceniliśmy, iż gospodarka zasobami kopalin w Polsce jest niezgodna ze strategicznymi celami zrównoważonego rozwoju kraju. W wyniku wieloletnich zaniechań i przewlekłości prac prowadzonych przez organy administracji rządowej nie zostały wykonane istotne zadania dotyczące racjonalnego i efektywnego gospodarowania zasobami kopalin, które zostały wyznaczone w strategicznych dokumentach rządowych.

Panie przewodniczący, mamy przygotowaną prezentację, a o szczegółach powie pan dyrektor i jego pracownicy.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Sławomir Grzelak:

Dziękuję bardzo. Jak powiedział pan prezes, ocena którą sformułowaliśmy na podstawie ustaleń kontroli, nie jest pozytywna. Przyjęliśmy formułę oceny opisowej. Nasze negatywne spostrzeżenia wynikają m.in. z faktu, że nie zostały wykonane zadania, które były określone w dokumentach rządowych, dotyczące m.in. takich kwestii jak wytypowanie i ochrona złóż kopalin o strategicznym znaczeniu dla gospodarki, a w szczególności ministrowie właściwi do spraw gospodarki oraz do spraw środowiska – mówię celowo

„właściwi do spraw gospodarki", ponieważ początkowo te zadania były w gestii ministra gospodarki, następnie zostały podzielone pomiędzy ministra energii i ministra rozwoju, natomiast minister środowiska jest jakby koordynatorem spraw, które były poprzednio. Otóż, ci ministrowie nie opracowali wykazu złóż kopalin o istotnym znaczeniu dla gospodarki państwa. Nie zostały też wykonane zadania dotyczące wprowadzenia przepisów umożliwiających objęcie ochroną zasobów strategicznych węgla kamiennego i brunatnego. Tych zasobów, które są udokumentowane i perspektywiczne. Ministrowie nie wskazali kryteriów wyboru złóż wymagających ochrony. Zadania te miały być wykonane już w 2010 r.

Minister gospodarki, następnie – po reformie centrum rządowego, które miało miejsce w 2015 r. – minister energii nie przygotował planów eksploatacji złóż kopalin, w tym złóż węglowodorów, węgla kamiennego, węgla brunatnego, siarki, soli kamiennej, soli potasowej a także soli potasowo-magnezowej. Te plany powinny uwzględniać potrzeby bieżącego a także przyszłego rozwoju kraju oraz potrzeby zachowania środowiska dla kolejnych pokoleń.

W 2016 r. zostały podjęte prace nad opracowaniem strategicznego dokumentu, czyli Polityki Surowcowej Państwa. Przy czym prace te zakładają uwzględnienie wcześniej niewykonanych zadań. Dotychczas Polityka Surowcowa Państwa, w postaci formalnego dokumentu, który powinien być przyjęty przez Radę Ministrów, nie została przyjęta. Wiemy, że Ministerstwo Środowiska prowadziło prace nad projektem polityki surowcowej. Wiemy, że minister organizował konferencje konsultacyjno – uzgodnieniowe. Sam miałem przyjemność wziąć udział w jednej z takich konferencji. Natomiast formalnie tego dokumentu nie przyjęto.

Kolejne ustalenia. Wbrew obowiązkom, które wynikały z prawa geologicznego i górniczego, w większości skontrolowanych gmin (w 13 z 19) wójtowie, burmistrzowie lub prezydenci miast nie uwzględniali w planowaniu przestrzennym udokumentowanych złóż kopalin. W skontrolowanych gminach w planowaniu przestrzennym nie występowało w efekcie 30 złóż na 297 objętych naszą kontrolą. W ośmiu gminach stwierdzono brak wymaganych przez prawo ochrony środowiska opracowań ekofizjograficznych lub ich aktualizacji. Równocześnie część wojewodów nie wypełniło obowiązku, który wynika z prawa geologicznego i górniczego, czyli sprowadzenia do studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy, w trybie zarządzenia zastępczego, tych złóż, które nie zostały uwzględnione przez gminy. Czyli gminy nie wprowadzały złóż występujących na ich terenach do studium uwarunkowań albo do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a wojewodowie nie wprowadzili również ochrony tych złóż, w formie zarządzenia zastępczego.

Minister środowiska, pomimo uprawnienia wynikającego z prawa geologicznego i górniczego, nie prowadził kontroli wykonywania obowiązków przez jednostki samorządu terytorialnego oraz wojewodów. W efekcie w planowaniu przestrzennym żaden element ochrony złóż kopalin nie działał prawidłowo, a minister środowiska nie miał pełnej wiedzy o sposobie zagospodarowania udokumentowanych złóż. W tym, nie miał wiedzy o sytuacjach utraty wartości górniczej wskutek działań związanych z zagospodarowaniem tych terenów lub z ryzykiem takiej utraty w przyszłości. Mówiąc o „zagospodarowaniu" mam tu na myśli inne formy zagospodarowania, np. budowy na terenach, które powinny być chronione.

W wyniku tych zaniechań nie uwzględniono w planowaniu przestrzennym ważnych dla gospodarki złóż węgla brunatnego, w tym m.in. złoża Gubin, które było wymieniane w Polityce Energetycznej Polski do 2030 r. i w koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030, jako złoże wymagające zabezpieczenia dostępu i ochrony przed dalszą zabudową infrastrukturalną.

Ponadto w działaniach organów samorządu terytorialnego wystąpiły też inne nieprawidłowości, w tym:

– nieuzasadnione ograniczenie w studiach i miejscowych planach możliwości eksploatacji niektórych kopalin,

– nieokreślenie kierunków zagospodarowania kopalin, w tym nieustalenie programów racjonalnego wykorzystania powierzchni ziemi na terenach eksploatacji złóż kopalin oraz zasad racjonalnego gospodarowania takimi gruntami,

– niedopełnienie wymogów prawnych przedłożenia projektów studium lub miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego do zaopiniowania Ministrowi Środowiska, jako właściwemu organowi administracji geologicznej,

– niedokonywanie przez rady gmin wymaganej przez ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym analizy zmian w zagospodarowaniu przestrzennym gminy; faktyczne zagospodarowanie obszarów występowania złóż stwarzało ryzyko ograniczenia możliwości eksploatacji tych złóż.

W toku kontroli uzyskaliśmy opinie i informacje od inwestorów, którzy podejmowali próby zagospodarowania nieeksploatowanych dotychczas złóż. Inwestorzy wskazywali na liczne bariery zniechęcające do podejmowania takich inwestycji. Wskazywano w szczególności na brak ujawnienia w studium udokumentowanych złóż i brak zabezpieczenia warunków dla racjonalnej eksploatacji tych złóż.

Inną barierą były długotrwałe procedury administracyjne przy pozyskiwaniu decyzji niezbędnych dla realizacji przedsięwzięcia inwestycyjnego. Były problemy z uzyskiwaniem koncesji w związku z koniecznością uzyskania decyzji środowiskowych warunkujących realizację przedsięwzięcia. Stwierdzono przypadek dotyczący węgla brunatnego (złoże Ościsłowo) kiedy ten sam organ administracji, czyli regionalny dyrektor ochrony środowiska, zajmował dwa odmienne stanowiska w tej samej sprawie (w sprawie możliwości eksploatacji złoża): nie zgłaszał uwag do eksploatacji węgla brunatnego na etapie opiniowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a następnie wydał decyzję o odmowie określenia środowiskowych uwarunkowań dla eksploatacji tego złoża uzasadniając to negatywnym wpływem na środowisko.

Kontrola wykazała, że występujące liczne konflikty społeczne, dotyczące potencjalnej budowy nowej kopalni, poza obiektywną sprzecznością interesów stron były również powodowane błędami w działaniach organów samorządu gminnego. Gminy nie próbowały określić roli złóż w strategii rozwoju ani w planowaniu przestrzennym, a wymienione wcześniej nieprawidłowości dotyczące planowania przestrzennego powiększały chaos oraz stan niepewności, co do przeznaczenia poszczególnych obszarów gminy.

W prezentacji przedstawiamy mapę niezidentyfikowanych konfliktów w tych gminach, które zostały objęte kontrolą. Są to tzw. punkty zapalne. Część z nich mogłaby być zażegnana, gdyby organy gminy postępowały zgodnie z prawem i nie ulegały naciskom w niektórych sytuacjach.

Na podstawie ustaleń kontroli została opracowana przez NIK mapa ryzyka ograniczenia lub braku możliwości eksploatowania złóż w Polsce, wynikającego z nieprawidłowych działań administracji rządowej i samorządowej. Z mapy tej wynika, że takie ryzyko dotyczy 46 złóż spośród 297 występujących w skontrolowanych przez nas 19 gminach.

Ochrona złóż kopalin była osłabiona także na skutek nieprawidłowości w postępowaniach o udzielenie koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż węglowodorów oraz na udzielenie koncesji na wydobycie węglowodorów. Minister Środowiska, jako organ koncesyjny, naruszał przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego dotyczące długości postępowań, a także obowiązku powiadamiania strony o przyczynie zwłoki w postępowaniu. Skontrolowane postępowania o udzielenie koncesji na wydobycie kopalin trwały od 80 do 232 dni. Dopiero w 2017 r. Minister Środowiska z ponad 2-letnim opóźnieniem podjął działania mające na celu wprowadzenie do prawa geologicznego i górniczego obowiązku uzgadniania z ministrem właściwym do spraw gospodarki złożami kopalin koncesji obejmujących zarówno poszukiwanie i rozpoznanie złóż węglowodorów, jak i ich wydobywanie ze złóż, czyli tzw. koncesji łącznej.

Ustalenia kontroli upoważniają nas do stwierdzenia, że gospodarka zasobami kopalin w Polsce jest niezgodna ze strategicznymi celami zrównoważonego rozwoju kraju. W wyniku wieloletnich zaniedbań i przewlekłości prac prowadzonych przez organy administracji rządowej nie zostały wykonane istotne zadania dotyczące racjonalnego i efektywnego gospodarowania zasobami kopalin, które zostały wyznaczone w strategicznych dokumentach rządowych.

Organy gmin nie wywiązywały się ze swoich ustawowych obowiązków, do których należało uwzględnianie udokumentowanych złóż kopalin w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego.

W praktyce nieprawidłowości te doprowadziły do tego, że nie funkcjonował system ochrony strategicznych złóż, nie było planu wykorzystania takich złóż dla gospodarki, w ramach prowadzenia racjonalnej polityki koncesyjnej określającej cele państwa w zakresie eksploatacji złóż z uwzględnieniem ochrony środowiska. W tej sytuacji przedsiębiorcy zainteresowani eksploatacją złóż kopalin podejmowali kosztowne inwestycje nie mając żadnej pewności co do warunków ich prowadzenia w zbiurokratyzowanym i niespójnym systemie uzyskiwania koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie oraz eksploatację złóż kopalin. Wpłynęło to na ograniczenie zakresu tych inwestycji, co przy znacznej skali nieeksploatowanych bądź nierozpoznanych szczegółowo złóż jest niekorzystne dla całokształtu gospodarki surowcowej.

W 2016 roku zostały podjęte działania zmierzające do przyjęcia przez Radę Ministrów Polityki Surowcowej Państwa. Wyniki kontroli wskazują, że poza kontynuacją i sfinalizowaniem tych prac jest również potrzeba podjęcia działań zmierzających do powiązania założeń Polityki Surowcowej Państwa z projektem Polityki Energetycznej Polski oraz z innymi dokumentami strategicznymi, które określają perspektywy rozwoju polskiej gospodarki.

Można też powiedzieć, że jest projekt polityki energetycznej przyjęty przez Ministra Energii i ten projekt został poddany konsultacjom i również prace nad polityką energetyczną nie zostały sfinalizowane. Ponadto, na podstawie ustaleń kontroli wnioskowaliśmy o zapewnienie skutecznego systemu nadzoru Ministra Środowiska, który jest organem administracji geologicznej, nad realizacją obowiązku uwzględnienia w planowaniu przestrzennym ochrony złóż kopalin. Wnioskowaliśmy o stworzenie narzędzi monitorowania przez Ministra Środowiska faktycznego sposobu zagospodarowania obszarów występowania nieeksploatowanych złóż kopalin, które są objęte własnością górniczą Skarbu Państwa. Wskazywaliśmy na konieczność przeglądu procedur związanych z udzielaniem koncesji na poszukiwanie, rozpoznawanie oraz wydobywanie kopalin, a także wprowadzenia odpowiednich mechanizmów usprawniających te procedury. A także, o podjęcie przez organy samorządu terytorialnego kompleksowych działań w celu określenia polityki zagospodarowania obszarów obejmujących istotne złoża kopalin.

Na podstawie wyników kontroli sformułowaliśmy również konkretne wnioski *de lege ferenda*, czyli o potrzebę zmian w prawie. Inicjatywa legislacyjna w zakresie postulowanych zmian prawa geologicznego i górniczego należała do Ministra Środowiska. I tak, postulowaliśmy o uzupełnienie art. 49g o przepis obligujący Ministra Środowiska do uzgadniania z Ministrem Energii, jako właściwym do spraw gospodarki złożami kopalin, udzielania koncesji łącznych na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż węglowodorów oraz wydobywanie węglowodorów ze złóż, objętych własnością górniczą Skarbu Państwa. Postulowaliśmy także o uzupełnienie unormowań dotyczących koncesji łącznej w taki sposób, żeby można było rozstrzygać sposób postępowania w sytuacji odmowy uzgodnienia decyzji inwestycyjnej przez właściwy organ wykonawczy samorządu terytorialnego. Uważamy, że te wnioski, jeżeli chodzi o nowelizację prawa geologicznego i górniczego, zostały zrealizowane. Natomiast nie zostały zrealizowane wnioski *de lege ferenda*, które dotyczyły ujednolicenia przepisów dotyczących wymierzania kar pieniężnych wojewodom w przypadku, gdy wojewoda nie ujawnia w studium zarządzenia zastępczego zatwierdzonej dokumentacji geologicznej złóż kopalin innych niż węglowodory. A także doprecyzowania zakresu i trybu zmian studium wprowadzanych zarządzeniami zastępczymi wojewodów.

Jeżeli chodzi o reakcję ministrów na wnioski pokontrolne NIK, to formalnie rzecz biorąc były one pozytywne. I tak, Minister Energii poinformował Najwyższą Izbę Kontroli, że wnioski pokontrolne odnośnie ochrony i racjonalnego zagospodarowania złóż kopalin, w tym energetycznych, jak i opracowania planów eksploatacji złóż poszczególnych kopalin są i będą zrealizowane zarówno w ramach prac samego ministerstwa, jak

i w ramach prac Międzyresortowego Zespołu do spraw Polityki Surowcowej Państwa, w którym uczestniczy przedstawiciel ministerstwa.

Minister Rozwoju z kolei podzielił pogląd o konieczności dalszej aktywności w obszarze gospodarki surowcowej oraz kontynuacji współpracy nad projektami strategicznymi dotyczącymi polityki surowcowej, jak i udziału w pracach przywołanego wcześniej międzyresortowego zespołu.

Jeżeli chodzi o stanowisko Ministra Środowiska, to zostało ono wyrażone przez obecnego tu pana ministra Jędryska – głównego geologa kraju, który poinformował, że w ramach przygotowywanej Polityki Surowcowej Państwa i reformy prawa geologicznego i górniczego działania obejmować będą:

– wytypowanie strategicznych złóż i ich ochronę w planach zagospodarowania przestrzennego gmin;

– zapewnienie spójności systemu koncesjonowania, w tym odnośnie poszukiwania, rozpoznawania oraz wydobywania węglowodorów;

– przeprowadzenie audytu wewnętrznego dotyczącego funkcjonowania systemu dokumentowania złóż w celu umożliwienia monitorowania realizacji obowiązku wydawania zarządzeń przez wojewodów zastępujących studium gminne;

– dokonywanie niezbędnych zmian organizacyjnych w celu terminowego załatwiania wniosków o udzielenie koncesji zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego.

Biorąc pod uwagę fakt, że informacja o wynikach kontroli została zatwierdzona mniej więcej rok temu przez pana prezesa Kwiatkowskiego, pozostaje mi wyrazić tylko nadzieję, że te obligacje, do których wykonania minister się zobowiązał, zostały wykonane. Natomiast, jako Najwyższa Izba Kontroli, możemy to potwierdzić bądź zaprzeczyć tylko w trybie postępowania kontrolnego. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Zaraz poproszę, żeby pan minister Jędrysek – główny geolog kraju, odniósł się do tego. Natomiast techniczna prośba do członków Komisji, á propos kontroli. Marszałek Sejmu 1 kwietnia zwrócił się do nas z prośbą o zgłaszanie do sekretariatu Komisji propozycji tematów, które podlegałyby planowi pracy Najwyższej Izby Kontroli w 2020 r. Stąd prośba do członków Komisji, aby propozycje tematów zostały zgłoszone do sekretariatu, do 15 kwietnia.

Oddaję już głos panu ministrowi. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny geolog kraju, pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej państwa Mariusz Orion Jędrysek:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo. Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować Najwyższej Izbie Kontroli, wszystkim jej pracownikom za zaangażowanie w tę kontrolę. Myślę, że w dużym stopniu moje działanie, jeszcze jako posła poprzedniej kadencji spowodowało, iż została na to zwrócona uwaga. Chciałbym trochę się ustosunkować i trochę tła pokazać, stąd pozwolą państwo, że mam też prezentację.

Rzeczywiście ocena jest negatywna i muszę powiedzieć, że ja też się z nią zgadzam. Nie dało się wszystkiego naprawić w ciągu tak krótkiego czasu. Bo kontrola zakończyła się w styczniu 2017 r., czyli w praktyce Minister Środowiska rządu Prawa i Sprawiedliwości miał rok na naprawienie 30-letnich zaniedbań. Trzeba powiedzieć, że tu nie chodzi o ten rząd, poprzedni rząd i jeszcze poprzedni. Ta deprecjacja całej gospodarki złożami, geologii, następowała przez ostatnie 30 lat. W istocie od momentu rozwiązania Centralnego Urzędu Geologii, który miał 49 jednostek pod sobą, gdzie pracowało kilka tysięcy ludzi. To były i przedsiębiorstwa wiertnicze, geologiczne, kombinat geologiczny itd. Wiele tego było. W istocie został tylko Państwowy Instytut Geologiczny i garstka administracji. To doprowadziło do tego, że w sumie istotnych odkryć geologicznych od lat 80-tych w Polsce nie było, a te wszystkie czy większość istotnych złóż (ropa, węgiel, gaz, miedź, srebro) udokumentowano 30 lat temu lub wcześniej. W związku z tym można powiedzieć, że złoża się kurczą. No, ale i to planowanie przestrzenne. Jednym słowem, wszystko po tej nieszczęsnej reformie generała Jaruzelskiego uległo zupełnej deprecjacji.

Tak więc, najpierw podjęliśmy działania w latach 2006-2007, potem od końca 2015 r. I co się dzieje? Otóż, do celów konsultacyjnych zostało już wydanych 5 numerów czasopisma „Polityka surowcowa", które państwo możecie wziąć i zatrzymać. Myślę, że jest to ważny dwumiesięcznik, którego dotychczas nie było. Nikt nie wiedział jak ma wyglądać polityka surowcowa, bo Polska nigdy jej nie miała. Próbowano kilkakrotnie ją robić. Także w 2006 i 2007 roku takie zręby polityki geologiczno-surowcowej zostały przygotowane, ale potem te prace zostały zaniechane.

Stwierdzono, że nadzór Ministra Środowiska był niewystarczający. Rzeczywiście, on był niewystarczający ze względu na brak narzędzi. To jest podstawowa sprawa – brak narzędzi. Jest administracja geologiczna (dzisiaj łącznie jest to około 70 osób), jest dość rozbudowany przemysł, ale i tak za mały w stosunku do potencjału geologicznego Polski i jest jednostka naukowa, która ma swoje cele naukowe a przy okazji w 2001 r. przypisano jej tymczasowo wykonanie zadań państwowej służby geologicznej. I tak to w zasadzie funkcjonuje do dziś (z pewnymi zmianami, tzn. że ostatecznie w 2011 r. przypisano te zadania na stałe). Jednak to nie jest dobre rozwiązanie, bo nauka powinna się rządzić swoimi prawami i jednostka naukowa powinna prowadzić działalność naukową, m. in. na zlecenie agencji wykonawczych, o które zabiegamy, żeby powstały. I dzisiaj Rada Ministrów przyjęła wreszcie projekt ustawy o powołaniu Polskiej Agencji Geologicznej, a w istocie o wydzieleniu z Państwowego Instytutu Geologicznego, tak żeby wszyscy pracownicy uzyskiwali zatrudnienie i żeby był wykorzystany cały potencjał. W najbliższy czwartek planowane jest przyjęcie Polityki Surowcowej Państwa przez Komitet Stały. Oczywiście najpierw dyskusja i – mam nadzieję – przyjęcie. Tak, że jest szansa, iż będzie to wszystko w terminie. Termin był 3-letni. Powołany był pełnomocnik i międzyresortowy zespół w połowie 2016 r. Minęło 3 lata, więc jesteśmy w czasie.

O tych rzeczach, które państwo już powiedzieliście nie będę mówił, ale te systemowe zmiany warte są opowiedzenia i za chwileczkę o tym powiem. Zarzutów było oczywiście bardzo dużo. Z większością zgadzam się. Z niektórymi mogę polemizować czasami, dlatego że już to wykonaliśmy. Kontrola skończyła się ponad 2 lata temu, my dopiero dzisiaj o niej mówimy, więc zdążyliśmy już sporo rzeczy wykonać. Takie zasadnicze zmiany prawa geologicznego i górniczego zostały wykonane w czerwcu. One weszły w życie w sierpniu 2018 r., ale wcześniej też były pewne zmiany, które konsumowały to, co było najpilniejsze. To, co było diagnozą moją czy rządów Prawa i Sprawiedliwości z wcześniejszych lat, i co znalazło swój wyraz w zmianach prawa geologicznego i górniczego. Z tą diagnozą, jak rozumiem, w zupełności zgadzała się Najwyższa Izba Kontroli. I to mnie tylko umacnia w tym kierunku, który w tej chwili przyjęliśmy.

To, co zrobiliśmy, to fakt, iż Polska Agencja Geologiczna wreszcie zacznie – mam nadzieję – funkcjonować. Podjęto też zadania bardzo pilne, które uważaliśmy, iż muszą być wykonane bardzo szybko. Chodzi o wydłużenie terminu zgłaszania zamiaru poboru próbek, o projekt ustawy – Prawo geologiczne i górnicze, gdzie mamy rozwiązania z zakresu kontroli. To są w zasadzie kosmetyczne delikatne zmiany szczegółowe, ale w istocie to one blokują w wielu przypadkach procesy koncesjonowania, procesy kontroli itd. I to zostało w ogromnym stopniu załatwione.

Dlaczego niektórych rzeczy nie można było wykonać? Otóż, jeżeli chcemy robić reformę administracji geologicznej, to musimy wiedzieć czy będzie agencja wykonawcza, która będzie centralną jednostką wykonawczą, która z jednej strony będzie wspierała administrację geologiczną, z drugiej strony przemysł, a z trzeciej strony administrację rządową. I jeszcze nauka. Wszystko to trzeba koordynować. Jeśli tego nie ma, to reforma administracji musiałaby wyglądać inaczej. Zatem, albo godzimy się, że jest ta luka i wtedy system zawsze będzie niewydolny, albo tę lukę likwidujemy poprzez utworzenie agencji wykonawczej i wtedy administracja geologiczna może być zhierarchizowana, spionizowana, a Główny Geolog Kraju wie, co robi wojewódzki geolog, który z kolei wie, co robi powiatowy geolog. Dzisiaj rzeczywiście tego nie ma. Jest zupełna niezależność, czyli można powiedzieć – chaos. Ale coraz lepiej to działa. Ja robiłem w 2006 r. i w 2007 r. spotkania z geologami wojewódzkimi. Potem one zanikły. Teraz znowu je organizujemy. Powołany został zespół, który przygotował reformę administracji geologicznej. Ona w tej

chwili może być uruchamiana. Skoro zakładamy, że rząd przyjął ustawę o Polskiej Agencji Geologicznej, to oznacza, że ta reforma będzie mogła mieć miejsce.

Także systemy informatyczne, które były, doprowadziły do pewnych perturbacji. Państwo nie było przygotowane na to, nie było np. zdefiniowane jak to ma wyglądać, nie było aktów wykonawczych. W związku z tym, trzeba było z tego zrezygnować, bo nie wiadomo jak to będzie wyglądać. I to prowadziło do nadużyć. My wykonaliśmy szereg kontroli. Jedna z kontroli dotyczyła systemu informatycznego. Były na tyle duże nadużycia, że mimo iż bardzo tego nie chciałem, bo nie jest moją rolą ściganie, z przykrością takie zawiadomienie złożyłem. Kontrola rzeczywiście stwierdziła znaczące nadużycia. Tak więc, nie było to możliwe do wykonania w tym systemie, kiedy jednostce naukowej powierzone są zadania państwa, ponieważ zawsze jednostka naukowa będzie podporządkowywała potrzeby państwa swoim potrzebom. A tu chodzi o to, żebyśmy mieli fachową jednostkę tak, jak w większości krajów jako agencję wykonawczą lub przedsiębiorstwo, jak jest w innych ministerstwach na świecie.

Kompleksowe rozwiązanie przewiduje przyjęcie gotowej już Polityki Surowcowej Państwa na Komitecie Stałym i powołanie Polskiej Agencji Geologicznej. Potem pójdzie dopiero zmiana związana z administracją geologiczną. I dopiero wtedy możemy jeszcze upraszczać prawo geologiczne i górnicze.

Odnosząc się do stawianych zarzutów, chcę przypomnieć, że jeśli chodzi o sprawy związane z koncesjonowaniem, z upraszczaniem, z zachęcaniem do aplikacji o koncesję, to wprowadziliśmy coś, czego wcześniej nie było – tzw. przetarg inwestorski, jeśli chodzi o węglowodory. Czyli dzisiaj inwestor decyduje, w którym miejscu chciałby wiercić, gdzie poszukiwać i w oparciu o jego propozycje ogłaszamy przetarg. To dla węglowodorów jest w Polsce nowością, a przecież to jest jedno z ważniejszych działań, jeśli chodzi o poszukiwania a potem o wydobycie.

Jak powiedziałem, Polityka Surowcowa Państwa jest przygotowana. W ostatnim numerze „Polityki Surowcowej” jest tekst Polityki Surowcowej Państwa, który został przesłany do konsultacji przed Komitetem Stałym. Teraz ona się trochę różni. Bardzo niewiele, ale jednak pewne zmiany są.

PSP a wyniki kontroli NIK. Otóż to, co zostało powiedziane, w dużym stopniu jest już skonsumowane przez politykę surowcową. Polityka Surowcowa Państwa składa się z dziewięciu filarów. Filary mają swoje zadania i podzadania. Każde z tych zadań ma program wdrożeniowy, swoje programy wykonawcze. Zaplanowane to jest do 2050 r., a więc długofalowo. Choć są kraje, które planują na jeszcze dłuższy okres czasu. Jest to zrozumiałe, bo jeśli ktoś chciałby dzisiaj planować zbudowanie klasycznej kopalni głębinowej, to pewnie brakowałoby na to dziesięciu lat. Te filary to ogrom zadań do wykonania. Mamy koncepcję reformy prawa geologicznego i górniczego. Ona możliwa jest dopiero wtedy, kiedy będziemy wiedzieli, że jest agencja wykonawcza. Zupełnie inaczej musi wyglądać prawo kiedy taka agencja jest, a zupełnie inaczej kiedy jej nie ma. Zgadzamy się wszyscy z NIK, że ten system, który jest dzisiaj, jest bardzo, bardzo zły, niegospodarny.

Chociaż muszę się nie zgodzić z jednym. Bo ja odczułem to jako zarzut – być może nie jest to zarzut, ale nie wiem – że mamy zbyt mało zagospodarowanych złóż. To prawda, że dobrze byłoby, aby było ich więcej. Tych złóż jest dużo więcej, ale one są nieudokumentowane, a więc w zasadzie nie można powiedzieć, że to są złoża. Otóż, my musimy trzymać w pewnej rezerwie wiele złóż. To nie jest tak, że musimy wydobywać wszystko naraz. Są kraje, które mają znaczące złoża węglowodorowe (np. Holandia) i wstrzymują wydobycie, mimo, że złoże jest udostępnione, albo ograniczają to wydobycie bardzo mocno. Wolą mieć to na czarną godzinę, wolą traktować to jako wielki magazyn. To jest kwestia przyjęcia polityki surowcowej.

My byliśmy jednym z pierwszych państw Unii Europejskiej, który przygotował politykę surowcową, bo już w 2006 r. były zręby, a w 2007 r. były już nawet przygotowane dane. Potem to zarzucono. Teraz musieliśmy od nowa to robić. W tej chwili jesteśmy już bliżej końca w Unii Europejskiej. Te główne kraje już to wykonały i mają polityki surowcowe. Śmiem twierdzić, że nasza jest chyba najbardziej wszechstronna. Ale też Polska pod względem geologicznym jest jednym z najbardziej zróżnicowanych i bogatych krajów w Unii Europejskiej.

Mamy już opracowaną koncepcję zmiany prawa geologicznego i górniczego, administracji geologicznej. O tym nie będę teraz mówił. Mamy rzeczy wykonane, o których możecie państwo przeczytać. Ja nie będę państwa zanudzał tymi danymi, ale one w większości już są zrealizowane. Gdyby dzisiaj zakończono tę kontrolę, to ta opinia inaczej by wyglądała.

Idźmy, zatem dalej, bo musiałbym mówić kilka godzin, żeby móc odpowiedzieć…

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

I trzy dni by nie starczyło.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion Jędrysek:

Proszę? Bardzo chętnie się spotkam z panem, panie prezesie. No, może i trzy dni by nie starczyły. Na pewno musielibyśmy konferencję zorganizować, żeby dokonać takiej analizy porównawczej.

A więc, co zrobiliśmy. Występowanie złóż strategicznych, wprowadzenie mechanizmu zabezpieczenia możliwości eksploatacji – to staramy się robić, ale tak naprawdę Agencja Geologiczna, jako agencja wykonawcza z pewnymi kompetencjami, których nie ma jednostka naukowa, będzie mogła to dopiero wykonać. Bo nawet jeśli te kompetencje ma organ, to urzędnik nie jest w stanie wykonać pewnych kontroli, analiz. To jest urzędnik, który pracuje wyłącznie na dokumentach. Muszę powiedzieć, że trzeba wykonać jeszcze dużo pracy. Muszą być np. nowe zasady finansowania, bo przemysł wysysa dobrze przygotowanych urzędników. Stąd organ ma pewne problemy – i one zawsze były – w realizacji swoich zadań, ale wykonuje je, w mojej opinii, w miarę terminowo.

Jeśli chodzi opóźnienia, to muszę powiedzieć, że nie ma jakby ram czasowych dla udzielania koncesji, w sensie prawnym. Najwięcej czasu zajmuje jednak uzyskanie wszelkich zgód środowiskowych. Proszę pamiętać, że czasami organ dostaje gotowy wniosek koncesyjny, my rozpatrujemy go i często jest on odsyłany do poprawki, bo czegoś brakuje. Trwa to miesiąc, dwa. Po uzupełnieniu przesyłamy wniosek do wójta, który też długo opiniuje, albo nie chce zaopiniować, albo opiniuje negatywnie. Zatem znowu odwołania, rozmowy itp. I to rzeczywiście czasami długo trwa, natomiast można powiedzieć, że w znaczącej części przypadków gdybyśmy policzyli czas, kiedy dokumenty są w ministerstwie, to okazuje się, że niezbyt długo. To jest cały skomplikowany proces, realizowany etapami. Jeśli powstanie Agencja Geologiczna, to ona będzie wspierała inwestorów, będzie przygotowywała niektóre złoża do wydobycia. Te, na których państwu będzie zależało, np. dziś bardzo zależałoby nam na kobalcie i agencja mogłaby te prace przygotowywać. W związku z tym ten proces mógłby być szybszy, a tym samym obniżylibyśmy ryzyko inwestycyjne.

Na slajdach prezentujemy to, co już zrobiliśmy, co robimy i jakie mamy plany. Ja nie będę specjalnie się w to angażował i opowiadał, bo tego jest bardzo dużo. Jedną rzecz chciałbym zaakcentować. Ochrona złóż kopalin, o której często tu mówiono, jest programem wykonawczym. Mamy przygotowaną koncepcję. Będzie Agencja Geologiczna, będzie ochrona złóż, która jest jednym z ważniejszych zadań. Ale tego nie zrobi nikt inny, jak wspomniana agencja wykonawcza. Jest to sprawdzone na świecie rozwiązanie.

Na moją prośbę Państwowy Instytut Geologiczny wykonał pewne mapy. Mamy tu mapę poglądową obrazującą gdzie i jakie złoża występują z zakresu surowców energetycznych, z zakresu kopalin chemicznych czy z zakresu wód leczniczych, które są kopalinami, czyli solanki, wody termalne itd. Widać, że Polska jest bogata, jeśli chodzi o kopaliny skalne. My może nie zdajemy sobie sprawy, ale Polska jest też bardzo bogata w dobry piasek, czego w południowej Europie praktycznie w ogóle nie ma (stąd nasze budownictwo jest dużo lepiej wyposażone). Gdybyśmy to wszystko nałożyli na całość, to widzimy, że praktycznie białych plan na mapie Polski nie ma.

Polityka surowcowa, o której tak wiele się mówi w raporcie NIK, jest już gotowa. Wszystko jest przygotowane: koncepcje, cele, filary, zmiany – nie będę tu tego opisywał. Co jest kluczem w tej polityce surowcowej, czego nie mają inne polityki? Otóż my kładziemy nacisk na mierzenie ryzyka podaży surowców. To jest klucz. Każde działanie, które ma poprawić sytuację w polityce surowcowej (w ogóle w geologii) ma prowadzić do tego, żeby obniżyć ryzyko podaży. Jeśli obniży się ryzyko podaży surowca

to znaczy, że pojawi się pewna nadwyżka finansowa, czyli pieniądze, które są do podziału między inwestora, państwo i społeczeństwo. A to oznacza, że Polska staje się bardzo mocno konkurencyjna. I organizacją państwa możemy doprowadzić do tego, że nawet mając gorszej jakości złoża jesteśmy w stanie konkurować na świecie.

Proszę państwa, nie ma dzisiaj możliwości mówienia o polityce surowcowej, o koncesjonowaniu, jeśli nie myślimy globalnie. To jest absolutnie globalne. Są przecież dzisiaj surowce, które wydobywa się na kilogramy. I to one są najważniejsze. Są firmy, które wydobywają 100, 200, 300 kg jakiegoś surowca, a jego koszt na rynku wyliczony jest w dziesiątkach tysięcy dolarów właśnie za kilogram.

Idźmy dalej. Jak wyglądało to w terminarzu – państwo widzą. To był ostatni moment, kiedy przesłaliśmy to na Komitet Stały, gdzie wyjaśniamy jeszcze pewne rzeczy. Co dodatkowo zrobiliśmy? Oprócz spełnienia wszystkich wymagań związanych z konsultacjami do polityki surowcowej, która została ostatecznie przyjęta przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów już we wrześniu 2017 r., postanowiliśmy przejść do szerokiej dyskusji. Zorganizowaliśmy 12 regionalnych konferencji konsultacyjnych, ponieważ surowce są zdeponowane w regionach. To tam są problemy, o których Najwyższa Izba Kontroli wspomniała pokazując konflikty. Te konflikty musieliśmy zobaczyć na miejscu. Stąd tam spotykaliśmy się. Tam występowali mieszkańcy, działacze społeczni, samorządowcy itd. Wszystkie te kwestie zostały skonsultowane. Łącznie, według rejestracji, wzięło w tym udział 2600 osób, ale wiemy też, że wiele osób nie rejestrowało się, przychodziło z marszu. Takich osób było około tysiąca. To jest ważne. Ukazywały się też artykuły na ten temat. Z wszystkich tych spotkań są stenogramy, są spisane wnioski. I trochę ta polityka surowcowa o te kwestie poprawiła się. Dodam, że także Rada Geologiczna, Rada Górnicza pracowała nad tym dokumentem. Są to organy doradcze Ministra Środowiska i zostały reaktywowane, ponieważ na przełomie lat 2007-2008 zostały zlikwidowane. Jedną z pierwszych decyzji pana ministra Jana Szyszko było właśnie powołanie Rady Geologicznej i Rady Górniczej. Rada Geologiczna ma wielką tradycję, bo została powołana jako główna zasadnicza część realizacji zadań państwowej służby geologicznej jeszcze przed II wojną światową.

Z czego ta Polityka Surowcowa Państwa składa się będą państwo mogli przeczytać, więc nie będę tego czytał, kiedy i jak to się działo. Warto zwrócić uwagę, że rząd PO-PSL przygotował Białą księgę złóż kopalin. To był taki bardzo szybki ruch. Według mojej wiedzy (mówili mi pracownicy) decyzja przyszła we wrześniu, że taki wykaz trzeba zrobić, więc ten wykaz zrobiono. Dość arbitralnie w ministerstwie wykazano złoża w tej Białej księdze. Jednak nie było to skonsultowane, nie było koncepcji, definicji itd., więc musieliśmy tę Białą księgę wycofać, ponieważ sprawiała ona szereg lokalnych problemów. To ona spowodowała wzrost konfliktów lokalnych, na co zwróciła uwagę Najwyższa Izba Kontroli. W tej chwili ta rzecz jest opracowywana. Zrobi to, jako jedno z pierwszych działań, Agencja Geologiczna. Mam nadzieję, że zabierze się za to za kilka miesięcy, jeżeli zostanie powołana ustawowo.

Idźmy dalej. Czym jest polityka surowcowa – już powiedziałem. Kwestia diagnozy, co się dzieje – to jest bardzo ważne. Ocena Najwyższej Izby Kontroli na pewno pomaga nam wykonać tę diagnozę lepiej. My mamy ją oczywiście dużo szerszą niż przedstawił to NIK.

W polityce surowcowej pokazujemy też kierunki działań, pokazujemy jakie działania zostały podjęte. Jedną z zasadniczych rzeczy, która wydaje się być bardzo prosta, jest klasyfikacja surowców. Otóż, uznaliśmy, że świat jednak idzie w takim kierunku, iż największe deficyty dotyczą nie surowców energetycznych tylko metali. I to tych metali, które są rzadkie, krytyczne, które nie mogą mieć substytutów. Nie możemy mówić o elektrobomilności jeśli nie zwiększymy wielokrotnie produkcji litu i kobaltu. To trzeba odkryć, to trzeba znaleźć. I w tym kierunku także idziemy, o czym za chwilę powiem. Tak więc, pierwiastki ziem rzadkich, ale także metale rzadkie. A wprowadzona zmiana jest taka, że węgiel koksujący jest już surowcem chemicznym i rolniczym.

Jeśli chodzi o ciepło stawiamy na geotermię, ale przede wszystkim na rozwój technologii geotermiki czy ekstrakcji czystego ciepła energii cieplnej ziemi. Ziemia jest największym reaktorem. W istocie jest to reaktor jądrowy, który dostarcza ogromnej ilości

energii. Jak dotąd – bardzo bezpieczny. Możemy z niego korzystać w sposób niemal niewyczerpany. Jest to kwestia rozwoju technologii. Jedną z zasadniczych zalet nie do przebicia, w stosunku do innych odnawialnych źródeł energii, jest to, że zajmuje bardzo mało miejsca i że jest inwestycją na bardzo wiele lat praktycznie bez żadnych konserwacji. A patrząc na paliwa kopalne, jest to podstawowa sprawa. Geotermia nie tylko nie ogranicza emisji – jak np. przejście z węgla kamiennego na metan, który musimy przecież importować – ale ona eliminuje zupełnie emisje. I to jest ogromna zaleta geotermii. Nie sposób nie pochylić się nad tym. Nie sposób nie zrobić jak największego kroku w tym kierunku. Zaraz państwu też pokażę, co zostało zrobione.

Nie będę tu omawiał innych filarów, bo państwo mają je we wspomnianym wydawnictwie, więc będzie można do nich zajrzeć. Nas bardzo interesuje każdy przesłany do nas komentarz. Jest tu pan dyrektor Ryba, do którego można wziąć namiary już po Komisji. Będziemy chcieli to poprawiać, szczególnie programy wykonawcze, które będą powoli tworzone (część z nich już jest, część czeka na swoją realizację). One muszą wynikać jedne z drugich.

Osobny problem to ryzyko i planowanie inwestycji, ramy czasowe, aspekty przestrzenne, społeczne. Koniecznie musimy doprowadzić do tego, żeby była jak największa akceptacja i zrozumienie społeczne przy pozyskiwaniu surowców. Szczególnie tych surowców, które są strategicznymi dla państwa, dla społeczeństwa. To jest jeden z ważnych filarów, który szeroko nazywamy edukacją.

Polityka surowcowa jest bezpośrednio pod SOR-em. Natomiast programy wykonawcze są pod polityką wykonawczą. Będzie ich kilkadziesiąt, może około 70. W tej chwili jest około 30 gotowych. Nawiązujemy także do inicjatywy surowcowej Unii Europejskiej. Proszę pamiętać, że to my pierwsi zaczęliśmy surowcowe działania w 2006 r., kiedy Komisja Europejska jeszcze nic nie robiła na ten temat. Wtedy był pełny odwrót w ogóle od wydobycia surowców na świecie.

Sprawy finansowe – bardzo ważny dział. Chodzi o spowodowanie takich trendów, takich działań, takich motywacji, które będą powodowały, że lokalne społeczeństwo będzie chciało inwestycji. W niektórych regionach Polski udaje się to, w niektórych nie. No, ale cóż – surowce nie wybierają. Będziemy musieli znaleźć takie warunki geologiczne, gdzie będzie można wydobywać i gdzie jest społeczna akceptacja, wola, żeby te inwestycje były. Trzeba też pamiętać, że jednak najlepszym rozwiązaniem jest pieniądz. Proszę pamiętać, że gminy górnicze (dobrze prowadzone gminy górnicze) to są najbogatsze gminy w Polsce. Ich współczynnik Gg jest wielokrotnie wyższy (np. gminy Kleszczów) niż Warszawy. To o czymś świadczy. Niektóre z tych gmin należą do najbogatszych w Unii Europejskiej, a przynajmniej tę średnią łapią. I to jest bardzo ważne.

O realizacji nie będę już mówił. Na planszach są przykłady programów wykonawczych (te planowane i już wykonywane). To wszystko jest w podziale na programy resortowe, międzyresortowe itd. Dobrze, żeby państwo to zobaczyli. Mamy streszczenie każdej konferencji pani premier Szydło, która otwierała pierwszą regionalną konwencję w Krakowie. Wielokrotnie był pan minister Tchórzewski, wielu wiceministrów, członków Międzyresortowego Zespołu do spraw Polityki Surowcowej Państwa. Spotykaliśmy się, dyskutowaliśmy. To była naprawdę ciężka praca. Najwięcej osób było we Wrocławiu (około 500), w Szczecinie było najmniej (około 200). Nawiązaliśmy do tego, co dzieje się na świecie, a szczególnie w Unii Europejskiej. Omówiliśmy politykę surowcową poszczególnych krajów.

Co jest ważne i co chcemy zmienić? Otóż, mamy wykaz surowców, które niemal w 100% są w Polsce importowane, a wcale nie znaczy, że musimy je importować. Jednym z zasadniczych celów jest to, że musimy obniżyć ryzyko inwestycyjne i ryzyko podaży surowców. Możemy zrobić to dwojako. Albo wydobywając w Polsce, mając właściwe prawo geologiczne i górnicze, mając właściwą opiekę i wsparcie (poprzez Agencję Geologiczną) dla inwestorów a także dla społeczeństwa i przemysłu, bo to obniża koszty inwestycji, a więc daje większy zysk dla państwa. Daje też możliwość eksploatacji w sposób zrównoważony. To znaczy nawet gorsze złoża są wydobywane, bo to się opłaci. To jest wyłącznie organizacja państwa. I to jest istotne, ażeby ta organizacja była. To musi być agencja wykonawcza.

Ale są też kopaliny, których w Polsce raczej nie ma. I co staramy się zrobić? Staramy się uzyskać dostęp do złóż – minimalizując ryzyko – poza granicami Polski. I takim elementem jest przyjęcie programu wykonawczego w Polityce Surowcowej Państwa, pod nazwą ProGeo (Program Rozpoznania Geologicznego Oceanów) na 15 lat. Mamy zarezerwowaną dla Polski działkę na Środkowym Atlantyku. Takich działek jest w tej chwili 7. Poniżej naszej działki jest działka francuska i działka rosyjska. Na Oceanie Indyjskim i na Pacyfiku są jeszcze 4 działki (Chiny, Japonia, Indie, Niemcy). I to wszystko.

Proszę państwa, wchodząc w to i uzyskując ten kontrakt praktycznie zostaliśmy jednym z najważniejszych elementów globalnego podziału oceanów. Dzisiaj świat dzieli oceany. Oceany są bardzo bogate geologicznie i są zupełnie nierozpoznane. To są elementy jako tako rozpoznane, więc ryzyka specjalnego już nie ma. Co jest na tej koncesji? Miedź i srebro w dwu, trzykrotnie a czasem pięciokrotnie większych koncentracjach niż jest to w klasycznych złożach, jakie np. ma KGHM. Są znaczące ilości kobaltu, niklu. Kobalt – kluczowy dla elektromobilności. Bez tego nie zrobimy elektromobilności. To tutaj jest także. No i pierwiastki ziem rzadkich, o czym już wspomniałem wcześniej.

Przygotowujemy się do pierwszego rejsu. W ciągu pięciu lat powinniśmy wykonać jeden do dwóch rejsów. Jeśli – zgodnie z koncepcją – uzyskamy do trzech koncesji to przy drugim kontrakcie rozważymy możliwość budowy polskiego statku. W tej chwili byłoby to nieekonomiczne.

Takich rodzajów złóż metali na świecie jest trzy. To są konkrecje polimetaliczne, gdzie Polska ma największy wpływ w jednostce powołanej 30 lat temu (Interoceanmetal), która funkcjonuje jeszcze od czasów PRL. Główny Geolog Kraju, Minister Środowiska nadzoruje tę jednostkę. Wykonała ona niemal wszystkie niezbędne badania pionierskie, następne idą dużo szybciej. W tej chwili rozważane są już możliwości wydobycia. Technologie wydobycia są gotowe przynajmniej w trzech krajach. My musimy opracować polską technologię we współpracy z wybranym krajem, bo musimy dzielić ryzyko i obniżać koszty.

Druga kwestia to siarczki polimetaliczne. W mojej opinii mamy najbardziej perspektywiczne miejsca do wydobycia. W dodatku relatywnie dość blisko Polski, a więc bardzo ważne.

Inne działania. Międzynarodowa Organizacja Dna Morskiego ONZ jest organizacją, która zarządza ponad 60% powierzchni ziemi. Tam są przeogromne i niezbadane złoża, które dzisiaj są niezbadane. Perspektywy są przeogromne. My, jako ludzkość, mamy lepiej poznany Księżyc niż dno oceaniczne.

Udało się zorganizować zeszłym roku w Polsce w Ministerstwie Środowiska spotkanie wszystkich kontraktorów. Cel był jeden – przygotować się do regulacji związanych z wydobyciem. Czyli była to jakby dodatkowa sesja, choć nie wiem czy nie była ona ważniejsza niż taka klasyczna sesja ONZ. Bo tutaj mamy wszystkich kontraktorów, którzy przyszli z jednym celem: jak doprowadzić do tego, żeby pojawiły się regulacje. Był obecny Sekretarz Generalny (był już drugi raz w Polsce w ciągu roku), Prezydent Zgromadzenia i Prezydent Rady, a więc były wszystkie najważniejsze organy. Chcę jeszcze powiedzieć, że oprócz tego, że Polska miała i ciągle ma w ostatnich latach albo Prezydenta Rady, albo Prezydenta Zgromadzenia, to jeszcze udało się 2 i pół roku temu wprowadzić Polskę do Komitetu Finansowego – a więc bardzo ważnego – i nasz przedstawiciel od razu został przewodniczącym. To naprawdę świadczy o sile Polski. A ponieważ decyzje podejmowane są na zasadzie konsensusu, to oznacza, że przewodniczący ma jednak największy i najbardziej liczący się głos. Poprzedni sekretarze generalni też byli w Polsce. I tak się składa, że kiedy w rządzie jest Prawo i Sprawiedliwość, to wtedy miały miejsce te wizyty.

To spotkanie zakończyło się Warsaw Statement, czyli Warszawskim Oświadczeniem, w którym wszystkie sprawy środowiskowe, technologiczne i inne są załatwione. Oczekujemy pilnego uchwalenia regulacji dotyczących wydobycia. Zaplanowane to zostało na rok 2020. Nie sądzę, żeby się udało, bo jest to życzenie kontraktorów, a jest ich tylko 29 na świecie. Polska ma w tej chwili 2 kontrakty, w tym jeden pełny polski, drugi w konsorcjum Interoceanmetal. Myślę, że w 2021r., 2022 r. będzie to możliwe i wtedy się zacznie już światowa rewolucja dotycząca metali i pierwiastków ziem rzadkich. Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi eksperymentalne wydobycie na własnych wodach eksteryto-

rialnych to Japończycy ogłosili, że mieli wielki sukces. I tylko tyle. Trochę więcej wiemy, ale to może nie jest miejsce na rozmowę na ten temat.

Na kolejnej planszy prezentujemy pozycje Polaków w historii tej najważniejszej organizacji w zakresie surowców na świecie. Jesteśmy też członkami Komisji Prawno-Technicznej. Obecny tu pan dyrektor Nowak jest członkiem tej komisji. Z kolei przewodniczący Komitetu Finansowego musiał pojechać na jakieś pilne badanie, w związku z tym dzisiaj go tutaj nie ma.

Drugi program wykonawczy, który już został wdrożony, to geotermia. Minister Środowiska, Główny Geolog Kraju podjął decyzję o dofinansowaniu z subfunduszu geologicznego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej 10 odwiertów poszukiwawczo-rozpoznawczych, które mogą być przeznaczone – i być może będą przeznaczone – na wydobycie. Dziesięć odwiertów to nie jest mało. Tyle może kosztować cały 15-letni program rozpoznania trzech koncesji i budowy statku. Poszukiwania geologiczne na oceanie są wyjątkowo tanie. Nie ma możliwości, żeby był mniejszy KPS nakładów na poszukiwanie, w stosunku do potencjalnych zysków, jak dno oceaniczne. Dlatego kraje, które inwestują w poszukiwanie ropy czy gazu na oceanie te zyski mają stosunkowo duże. Oczywiście są warunki, że jest gorzej – tam, gdzie jest chłodno, albo gdzie są sztormy – ale nie w tym wypadku, o którym mówimy. Następne 10 odwiertów czeka na decyzję NFOŚiGW do sfinansowania już bezpośrednio przy budowie instalacji. Obrazuje to kolejny slajd. Są na nim dotychczasowe instalacje wykonane przez ostatnie kilkadziesiąt lat, natomiast te 10 przygotowaliśmy w ciągu 2 lat. Tak więc, efektywność (blisko 200% wzrost) warta jest uwagi. Nie uwzględniono tu jednego odwiertu, który wykonany był prywatnie, bez dotacji państwowej, a mianowicie w Toruniu, gdzie są nadzwyczajne warunki wydajnościowe.

Dodam, że złożyłem też program GEOTERM, który czeka od sierpnia na decyzję Narodowego Funduszu. Mam nadzieję, że taka decyzja będzie, a wtedy te 10 instalacji może być natychmiast przygotowywanych do uruchomienia. Przygotowujemy też atlas geotermalny Śląska (licząc Górny Śląsk, Dolny Śląsk), ponieważ jest to jedyny fragment Polski, który nie ma tego typu dobrej dokumentacji. Mamy tu przykład z Sieradza. Są dane geologiczne, programy wykonawcze.

O jednej rzeczy muszę wspomnieć, o czym nie wspomniała Najwyższa Izba Kontroli, a ma to ogromny wpływ na politykę surowcową i na to jak mamy ją prowadzić. Otóż, w tej chwili mamy 3 a w zasadzie 4 arbitraże międzynarodowe z roszczeniami idącymi w naprawdę wiele, wiele miliardów złotych. Roszczenia są zupełnie niedorzeczne, nieuzasadnione. Wynikają one z koncesjonowania, które zostało przeprowadzone w latach mniej więcej 2012-2015. Te koncesje są zupełnie nieuzasadnione. Podam przykład jednego z pozwów. Mieliśmy tydzień, żeby to opracować. Udało się. To jest dwustronnie drukowane około 15 tysięcy stron w języku angielskim. Są tu oceny ekonomiczne, geologiczne, więc musimy się temu przeciwstawić, a Agencja Geologiczna musi się tym zająć bardzo, ale to bardzo pilnie. W związku z tym liczę na państwa wsparcie, kiedy projekt trafi do Sejmu, żeby sprawnie i szybko to przeszło. Jestem gotowy na wszelkie uwagi, ale musi szybko powstać silna noga naukowa. Państwowy Instytut Geologiczny, który trzeba jeszcze wzmocnić, bo w ostatnich latach nastąpiła straszna deprecjacja poziomu naukowego (brak publikacji itd.) i ta nowa jednostka wykonawcza będą w tym tandemie bardzo dobrze pracowały.

Są także inne problemy na wschodzie Polski. Tych sporów jest bardzo dużo, jeśli chodzi o tempo czy ilość wydawania koncesji. Liczba jest mniej więcej podobna do lat poprzednich. Niemniej kolejny slajd pokazuje, że występują bardzo poważne roszczenia arbitrażowe. Ja oceniam to jako próbę wyciągnięcia od państwa pieniędzy. I nie chciałbym więcej na ten temat mówić. To jest nie tylko taki efekt, że my musimy prowadzić arbitraże i bronić się przed roszczeniami, ale również taki, że następuje blokowanie złóż na wiele lat. I to jest element, który zasługuje na bardzo poważną uwagę.

Projekt dotyczący Agencji Geologicznej, jak powiedziałem, został dzisiaj przyjęty. O zasadności nie będę już mówił, bo sporo powiedziałem. To musiałoby być osobne spotkanie. Chcę tylko dodać, że opinia Rady Legislacyjnej jest pozytywna, Centrum Analiz Strategicznych bardzo pozytywna. A Najwyższa Izba Kontroli w tym jakże ważnym

swoim opracowaniu także uważa, że to jest dobry kierunek działań. Wszystkie konsultacje były przeprowadzone. Nikt nie traci pracy, bo jest zapewniona ciągłość pracy pracowników. Jeśli chodzi o główne zadania, to jest jedno które się przebija – polityka surowcowa, strategia programów polityk z nią związanych, wprowadzenie skutecznej ochrony złóż, wytypowanie złóż kopalin. To wszystko Agencja Geologiczna będzie musiała wykonać zaraz i natychmiast. I ona jest w stanie to zrobić.

Natomiast chciałbym jeszcze powiedzieć jak dzisiaj wygląda system finansowy Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego. Jest to niezmiernie skomplikowane, wielokrotne opiniowanie. Każde zapytanie, każda komplikacja powoduje zerwanie i procedury od nowa i od nowa. To są trzy ministerstwa, które mają wpływ na to, jak funkcjonuje Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy. Tak funkcjonować po prostu się nie da. Potrzebujemy nauki, potrzebujemy agencji wykonawczej, administracji i przemysłu. I tak będzie wyglądało funkcjonowanie, kiedy powołamy Polską Agencję Geologii. Nie zwiększamy w żadnym wypadku nakładów. To są te same pieniądze (subfundusz geologiczny). Jeśli będzie on wysoki – a jego wpływy wynikają z opłat eksploatacyjnych, a więc intensywności wydobycia – to Agencja będzie miała więcej. Jeśli wpływy będą mniejsze – Agencja będzie miała mniej. Tak to wygląda.

Jeszcze jedna rzecz. Dlaczego musimy powołać Agencję? Po 2011 r., kiedy zadania przypisano wyłącznie do Państwowego Instytutu Geologicznego – może to zbieżne, może nie, w mojej opinii nie jest to zbieżne – po dwóch latach spadł on do kategorii B. Proszę też zwrócić uwagę, że w 1985 r. zlikwidowano Centralny Urząd Geologii, który planował sporo wierceń i zapłacił za te wiercenia z góry, więc one jeszcze szły, ale potem sukcesywnie zaczęła maleć ich liczba. W efekcie w 2015 r. było może 10% tego, co wykonywano 15-20 lat temu. Bez powrotu do wierceń nie jesteśmy w stanie wiele zrobić. Geologia polega w największym stopniu na wierceniach. Próbki muszą być pobrane i koniec. O innych parametrach nie chcę mówić. No i ta klasyfikacja – kategoria B. Musi być kategoria B+, żeby w ogóle utrzymać stopień naukowy. Ministerstwo Środowiska robi ogromne starania, żeby wesprzeć Państwowy Instytut Geologiczny, żeby mogły być prowadzone badania naukowe. Proszę państwa, widzimy tu indeks Hirscha, który jest kluczowy w ocenie pracowników. To naprawdę jest dużo poniżej wymagań i możliwości tej jednostki, która ma przecież ogromne finansowanie. To jest około 140 mln zł rocznie. Tego nie ma żadna jednostka naukowa w Polsce, a mimo to mamy sytuację taką, jaką mamy. Trzeba PIG pomóc, trzeba zabrać to obciążenie, które jest typowe dla jednostki wykonawczej, a pozostawić i wzmocnić badania naukowe. Aparatura jest w dużym stopniu niewykorzystana. Przykładem jest SHRIMP, który w 2014 r. kosztował 13 mln zł i w zasadzie do dzisiaj jego potencjał jest wykorzystywany na poziomie 1%. Musimy to poprawić. Państwowy Instytut Geologiczny nie jest w stanie – przy różnych dyrekcjach –z tym sobie poradzić. A można byłoby, bo według mojej wiedzy są tylko trzy takie urządzenia w Europie.

Jest stan krytyczny, jeśli chodzi o bazę danych. Musimy to zrobić. Jednak może to zrobić jedynie Agencja, właściwie zabezpieczając ochronę informacji geologicznych. Dzisiaj to zabezpieczenie jest słabe, albo nawet bardzo słabe.

O wynikach finansowych nie chcę tu mówić. Pokażę tylko jedną rzecz. Mianowicie zestawienie wykonane przez zespół ekspertów, którzy przeanalizowali dla nas jak wygląda to na świecie, jeśli chodzi o służby geologiczne. Otóż, w większości w krajach mocno rozwinięte są agencje rządowe. Wyjątek stanowi Francja, gdzie jest to przedsiębiorstwo państwowe. Nasza Agencja też ma mieć prawo powoływania spółek dla obniżenia ryzyk inwestycyjnych. A więc jest tu też troszeczkę elementu gospodarczego. Dziękuję serdecznie. Być może za długo mówiłem, ale mam nadzieję, że w miarę ciekawie i uzupełniająco do tej opinii, która została wydana.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo panie ministrze. Szanowni państwo, zostały przedstawione dwie informacje: Informacja o wynikach kontroli gospodarki złożami strategicznych surowców

kopalnych oraz informacja ze strony pana ministra. Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Gosiewski, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo. Mój głos skierowany jest przede wszystkim do przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, a jeżeli pan minister mógłby się odnieść, to bardzo proszę. Chodzi o wnioski *de lege ferenda* dotyczące prawa geologicznego i górniczego, które postawiła NIK, ale nie było ich w innej sprawie. Otóż, wyniki kontroli potwierdzają potrzebę podjęcia przez wójtów, burmistrzów oraz prezydentów miast kompleksowych działań w celu określenia polityki zagospodarowania obszarów obejmujących istotne złoża kopalin. Bowiem stwarza to ryzyko utraty możliwości przyszłej eksploatacji złóż lub znacznego podwyższenia rozpoczęcia ich eksploatacji, np. ze względu na konieczność likwidacji infrastruktury posadowionej na gruntach położonych nad złożami.

Moje pytanie brzmi: czy Najwyższa Izba Kontroli nie rozważała ewentualnie zmian przepisów, które w jakiś sposób zobowiązałyby wójtów, burmistrzów, prezydentów miast do przyspieszenia tych prac? Bo jest tylko propozycja dotycząca bezpośrednio jedynie wydobywania tych kopalin. Ja na przykład wyobrażam sobie, że można byłoby rozważyć przekazanie wójtom czy burmistrzom terenów, gdzie występują strategiczne surowce, aby nie wydawali tam pozwoleń budowlanych czy innych. W mojej okolicy była to kwestia obwodnicy planowanej od 40 lat, o czym wszyscy wiedzieli, a mimo to wybudowano tam kilkanaście budynków, które potem trzeba było zburzyć, żeby tę inwestycję zrealizować. Dlatego prosiłbym, aby rozważyć tą kwestię i wreszcie tego typu sprawy załatwić. Bo jak są strategiczne surowce kopalne, to nie tylko obecny samorząd, który żyje dniem dzisiejszym, ale i przyszli mieszkańcy tych terenów i w ogóle Polacy powinni z tego korzystać, aby uniezależnić się w tym zakresie od innych państw. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo panie pośle. Kto z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Pani poseł Stępień. Czy jeszcze ktoś będzie chciał zabrać głos? Na razie nie widać więcej chętnych. Byłoby dobrze, żebyśmy uporządkowali dyskusję. Bardzo proszę pani poseł.

Poseł Elżbieta Stępień (PO-KO):

Dziękuję pani przewodnicząca. Kieruję swoje pytanie do pana ministra. Chciałabym zapytać pana ministra o stanowisko w kwestii dotyczącej stron konfliktów. Na ogół są to społeczności lokalne, które sprzeciwiają się różnego rodzaju inicjatywom i występują w kontrze do inwestora, który jest zainteresowany gospodarczym wykorzystaniem złóż kopalin. Proszę mi powiedzieć, jakie będzie pana stanowisko właśnie w takich przypadkach, mając świadomość jakie są złoża itd. Jakie będzie pan miał podejście do grup społecznych? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo pani poseł. Kto z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Pani poseł Lenartowicz, proszę uprzejmie.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO-KO):

Ja w zasadzie tylko jedno zdanie. Bo mam takie wrażenie – pani przewodnicząca powiedziała o uporządkowaniu dyskusji – że nie do końca jakby trzymamy się tematu. Zapoznaliśmy się z informacją podsumowującą kontrole NIK oraz raportem, co było przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji. A odpowiedź ministra, która miała dotyczyć tego tematu, mam wrażenie, że była taka jakbyśmy przebywali w jakiejś rzeczywistości równoległej. Owszem, obszerna, szczegółowa, ale nie na temat. Jakby nie odnosząca się w żaden sposób do tego, co jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji. Pan minister skupił się na tym, co było i na tym co zamierza. Jakby zgadzając się z NIK, a jednocześnie nie zgadzając się, bo nie wiadomo w jakiej sprawie, gdyż o innej mówił. Tak więc, bardzo trudno prowadzić jakąś debatę i pytać, kiedy z jednej strony mamy raport z dość szczegółowymi wynikami i postulatami ze strony NIK, a z drugiej strony mamy odpowiedź zupełnie jakby równoległą. Mało jest stycznych tych dwóch informacji. Dlatego pozwolę sobie zaniechać pytań i wyciągnąć wnioski zarówno z raportu NIK jak

i z tych obszernych materiałów, które pan minister nam przedłożył, a które nie wymagają pytań tylko raczej czytania ze zrozumieniem, aby zapoznać się z koncepcją pana ministra, ale nie z odpowiedzią na raport NIK. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak zdążyłam przeczytać wnioski zawarte w raporcie NIK, to jeden z wniosków zawarty na str. 12 był wnioskiem o sfinalizowanie prac nad polityką surowcową i powiązania tego dokumentu z innymi strategicznymi dokumentami. Myślę więc, że pan minister jednak odpowiedział. A że zrobił to w sposób pogłębiony, to mu się to chwali, że kocha swój zawód. I to widać.

Szanowni państwo, padły dwa pytania. Jedno do Najwyższej Izby Kontroli, drugie do pana ministra. Proszę w kolejności o udzielenie odpowiedzi. Bardzo proszę, panie prezesie.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Odpowiadając na pytanie pana posła Gosiewskiego powiem krótko. W zapisach i w naszych wnioskach *de lege ferenda* i wszystkich innych nieprawidłowościach, uwagach, wskazujemy instytucje, które są odpowiedzialne za unormowanie. Szanowni państwo, NIK nie może wpływać na zakres zagospodarowania przestrzennego, bo jest to zadanie własne gmin. My możemy tylko sporządzać uwagi, a nie wpływać na to, co gmina sobie zrobi.

Wszystkie wnioski zostały skierowane – tu przypomnę począwszy od góry – do: prezydenta, marszałków, Prezesa Rady Ministrów, Komisji Gospodarki, Ministra Inwestycji, Ministra Środowiska, Ministra Energii, Instytutu Geologicznego, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego. To są instytucje, które odpowiadają za ustawodawstwo i praworządność.

A ustosunkowując się do ostatniego głosu, to troszeczkę nie możemy się zgodzić, bo pan minister Jędrysek – my się znamy i kiedyś byliśmy adwersarzami w Sejmie, więc nie zawsze zgadzaliśmy się – jednak odniósł się praktycznie do wszystkich naszych zastrzeżeń. Z nielicznymi drobnymi wyjątkami, z którymi, tak jak pan minister, nie zgadzam się. Ale taka jest rola kontrolującego.

Powiem tak, szanowni państwo – dobrze się stało, że zaczynamy myśleć o naszych zasobach. Ja nie będę komplementował nikogo więcej i nie będę mówił czy to dobrze, czy źle – to czas pokaże – bo to są fachowcy. Tu na sali jesteście fachowcami. My kontrolowaliśmy z tego zakresu, jaki mieliśmy, i uzyskaliśmy odpowiedź. Wiem i zdaję sobie sprawę, że problem jest dużo, dużo większy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo panie prezesie. Proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie pani poseł Stępień. Proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion Jędrysek:

Proszę państwa, nie da się bez akceptacji społeczności lokalnej wykonać jakiejkolwiek inwestycji w Polsce. Ja nie chciałbym, żeby tak było. Myślę, że odpowiednie argumentacje pozwolą na to. W sytuacji, kiedy wszyscy się zgadzają na eksploatację złoża, a pojedyncze osoby nie, trudno robić tak, jak w przypadku autostrad, że autostrada musi ominąć budynek albo budynek jest wrośnięty w autostradę – bo takie sytuacje też się zdarzają. W tym wypadku byłoby to już zagrożeniem dla takich osób. Wtedy trzeba będzie znaleźć rozwiązanie zgodne z prawem. Ja dzisiaj pani nie odpowiem jaka będzie koncepcja. To musi być Agencja Geologiczna. Naprawdę nie zrobi tego urzędnik i nie zrobi tego naukowiec.

Jeśli chodzi o sprawę dotyczącą gmin itd. Proszę państwa, ja wiem, że obowiązkiem wójtów, burmistrzów, starostów, marszałków itd., są pewne działania. Ale taki wójt – jakie on ma pojęcie? Dobrze, jeśli odróżni pospółkę od żwiru czy piasku. No tak, jeśli pospółka, to już nawet miałbym…bo to jest mineralogia, to jest granulometria. To nie jest takie łatwe, żeby dokładnie wiedzieć. On musi znać złoże, musi zajrzeć do bazy geologicznej, która jest dostępna w Internecie. Musi zajrzeć do map geologicznych. Nie

zawsze jest to możliwe. W związku z tym myślę, że właśnie Agencja Geologiczna będzie musiała to wykonać.

Proszę państwa, przecież może zdarzyć się następująca historia. Wyobraźmy sobie – będę teraz mówił trochę z przekąsem, bo zostałem do tego sprowokowany – że nas interesuje lit. Lit nie tworzy w zasadzie spoin minerałów. On występuje w diadochii heterowalentnej w warstwach oktaedrycznych w minerałach mieszanopakietowych, które są w niewielkiej domieszce w takiej pospółce.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Panie ministrze, przepraszam że się wtrącam, ale proszę zważyć, że posłowie takich terminów nie znają. Proszę mówić językiem zrozumiałym dla słuchaczy.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion Jędrysek:

Przepraszam. Powiedziałem, że mówię to z przekąsem, więc nikt nie może się gniewać. Oczywiście tu chodzi o to, że pracownicy Agencji Geologicznej, wykonując pewne analizy w złożach tzw. pospolitych, będą w stanie powiedzieć: to złoże jest szczególnie ważne. I do dzisiaj ono mogło być używane, planowane do tego, żeby wykonywać beton, ale teraz już nie. Na przykład na Lubelszczyźnie występuje glaukonit, który jest bardzo ważnym minerałem. Ten żwir czy piasek, który tam występuje, nie ma takiego znaczenia jak ta kilkuprocentowa domieszka glaukonitu. I to może określić tylko specjalistyczna jednostka. Nie naukowa, nie żadna administracja, tylko właśnie taka jednostka wykonawcza. Ona jest w środku a wokół niej jest administracja, przemysł. Ona wspiera administrację, także tę lokalną. Przecież my dzisiaj mamy zupełny rozkład. W 50% powiatów nie ma geologów powiatowych. Pytanie – czy są potrzebni? Czasem są potrzebni, czasem nie. My musimy to naprawić w sposób systemowy. I Agencja Geologiczna to zrobi. Dopiero jak ona będzie, to będziemy mogli budować na tym całą resztę.

Przepraszam za tamto – proszę potraktować to trochę jako żart. Ale geologia jest bardzo szczelną dziedziną nauki. Z zewnątrz można wiele rzeczy sprzedawać w sposób taki, szczególnie mówiąc, że to są nieuzasadnione koszty lub że może to bardzo dużo kosztować. PGNiG, jako niewielka firma na świecie, a co najwyżej średnia, wydaje rocznie – jak mniemam – około 500 mln zł na poszukiwania. To jest tyle, co my chcemy na 15 lat dla trzech koncesji na poszukiwanie metali, łącznie z budową statku. Tam naprawdę są kolosalne rzeczy. Chcąc prowadzić inwestycje na poszukiwania dużego złoża trzeba 500-1000 mln zł, na wybudowanie kopalni – 3000 mln zł, na rozwój infrastruktury przeróbczej itd. – następne kilka miliardów złotych, więc zamykamy się w inwestycji czasami 10 000 mln zł. Tak to dzisiaj wygląda. Zatem, jeśli ktoś wydaje na poszukiwania 500 mln zł to jest naprawdę nic. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo panie ministrze. Czy są jeszcze jakieś pytania ze strony państwa? Nie słyszę. Ja pozwolę sobie zadać jedno pytanie, jeśli można, na zakończenie. Przepraszam, że nie mogłam uczestniczyć w posiedzeniu od początku, bo miałam równolegle inne posiedzenie. Zastanawia mnie kwestia braku skutecznego nadzoru nad planowaniem przestrzennym. Bo planowanie przestrzenne powinno być skutecznym narzędziem dla ochrony i godzenia różnych interesów w prowadzeniu działalności gospodarczej. Najuczciwiej mówiąc, z własnych moich doświadczeń w zakresie planowania przestrzennego, to w sytuacjach, z którymi się zetknęłam, te kwestie raczej były chronione. Jak pan minister odnosi się do tego zarzutu czy rekomendacji Najwyższej Izby Kontroli? Bo rzeczywiście planowanie powinno być skutecznym narzędziem ochrony zasobów złóż. Na przykład u mnie na południu, w odniesieniu wód mineralnych do obszarów górniczych, uzgodnienia górnicze były traktowane jako święte. Jak to się dzieje i dlaczego są z tym jakieś problemy?

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion Jędrysek:

Pani przewodnicząca, w gminach górniczych często jest tak, że tam rzeczywiście w samorządach są osoby dobrze zorientowane i potrafią sobie radzić. Ale są też takie, które nawet intencjonalnie mogą coś przeoczyć, bo jest jakaś opcja, żeby tam wydobycia nie było. Ja nie potrafię teraz powiedzieć, bo każdy przypadek trzeba byłoby rozpatrywać

indywidualnie. Jednak jestem przekonany, że musi być kompetencja w tak skomplikowanej materii, jaką są złoża i wartość tych złóż, waloryzacja złóż. Tego nie da się zrobić, jak nie ma tego, kto zrobi to w sposób fachowy na poziomie centralnej jednostki wspierającej administrację. To trzeba zrobić natychmiast. Przecież rząd Prawa i Sprawiedliwości w roku 2006 r. uruchomił program wsparcia administracji geologicznej. To był pierwszy i jedyny taki program. I on jest ciągnięty do dzisiaj. Trochę wspieramy prawnie geologię powiatową, ale także i wojewódzką. To jednak jest tylko wytrych, taka proteza. To nie może być wykonywane gdzieś tam bokiem przez jedną czy dwie osoby, które są kompetentne. To trzeba pojechać w teren porozmawiać z ludźmi. To trzeba zajrzeć do archiwum geologicznego, uporządkować te archiwa bardzo często. Musi być dostęp do danych. Muszą być rozmowy, szkolenia. Te szkolenia dla geologów wojewódzkich i powiatowych powinny być stale prowadzone. I to będziemy budować po kolei. Najpierw Agencja Geologiczna, potem zmiana prawa geologicznego i górniczego zaadoptowana do nowych warunków, w tym zmiana relacji administracji geologicznej z przemysłem, z inwestorami, z administracją rządową itd. To musi być kolejno, krok po kroku. Bo jak można zrobić reformę związaną z planowaniem przestrzennym, jeśli nie wiemy czy mamy tą jednostkę centralną, czy nie mamy? Jak ją mamy – to inaczej to wygląda. Ja nie mamy to dalej jest dreptanie w miejscu, bo więcej nie da się nic zrobić. W tym systemie, który teraz jest, myślę że niewiele więcej da się zrobić.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo panie ministrze. Widzę, że pan prezes wyraził jeszcze wolę zabrania głosu, proszę bardzo.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Panie ministrze, panie profesorze. Ja wiem, że wykłady długo trwają i pan może mówić bardzo długo.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion Jędrysek:

Za to też mi płacą.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Oczywiście. Tu panu też płacą. Tak, jak i mnie. Pani przewodnicząca, pani pytanie jest bardzo złożone. My zakończyliśmy w ubiegłym roku kontrolę z zakresu zagospodarowania przestrzennego. I problem nie jest w tym, co mówił pan minister. Może się źle wyraziłem – problem istnieje, bo to jest problem główny. Jednak problem też w tym, że większość gmin nie posiada planu zagospodarowania przestrzennego. Powtarzam – większość gmin. Tak wynika z naszego badania i my jesteśmy w stanie…pani może kiwać głową, że nie, ale pani odnosi się regionalnie. Natomiast globalnie większość gmin w kraju nie posiada planu zagospodarowania przestrzennego, a nawet jakichkolwiek koncepcji.

Powiem tak – problem jest bardzo złożony. Dlaczego? Bo to jest problem kosztów i interesów mieszkańców, o czym mówił pan profesor. Z naszego badania wynika również to dlaczego nie mamy ujawnianych normalnie złóż. Otóż dlatego, że akurat w tym miejscu biegnie np. droga i trzeba byłoby ją przebudować, a koszt przebudowy jest zbyt duży, żeby gmina go poniosła. To są bardzo różne rzeczy. To są interesy i interesiki.

Jest też problem urbanistów. Bo dziś architekci decydują o tym, że plan przestrzennego zagospodarowania gminy jest taki a nie inny.

Jest problem geologów. Tylko jednym zdaniem do tego, co pan minister powiedział, bo pani przewodnicząca też powinna to pamiętać. Otóż, pan minister zgodnie z prawdą powiedział, że prawie w 50% powiatów nie ma geologów. Ale oni byli. Byli na takich zasadach – my wiemy o tym dokładnie – że na pięć gmin był jeden geolog. W różnych województwach różnie się to przedstawiało. Ci ludzie odeszli na emerytury, bo to byli wiekowo starsi ludzie. Problem jest jeszcze w czymś innym. Jest problem kształcenia kadr. Tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję. Reasumując. Ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? No, zmierzamy pomału do konkluzji, ale jeszcze chciałam sobie udzielić głosu w dyskusji. Potem oczywiście zaraz udzielę panu głosu.

Panie prezesie, wszyscy specjaliści od planowania przestrzennego (architekci, urbaniści) mówią, że podaż terenów w wyznaczonych planach wielokrotnie przewyższa zapotrzebowanie, że grube miliony ludzi zbudowałyby domy w tych terenach, które są w tej chwili wyznaczone w planach. Natomiast wydaje się, że problem leży gdzieś indziej – w tym, co powiedział pan minister. Proszę zwrócić uwagę, że kiedy na zlecenie gminy zespół projektowy robi plan to zaczyna wstępne uzgodnienia z różnymi organami administracji. I np. jeśli chodzi o uzgodnienie z konserwatorem zabytków, to on ma wszystko dokładnie wyliczone na danym terenie, ma pełną inwentaryzację tego, co należy chronić. A w odniesieniu do zasobów geologicznych chyba nie do końca te sprawy są należycie potraktowane. Taka jest moja wątpliwość.

Przepraszam panie prezesie, sekundeczkę. Najpierw udzielę głosu panu z sali, a potem odpowie pan na wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

Prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu Jerzy Ziaja:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jerzy Ziaja – Ogólnopolska Izba Gospodarcza Recyklingu.

Panie ministrze mam pytanie – czy Polityka Surowcowa Państwa była konsultowana z Departamentem Gospodarki Odpadami? Bo w odpadach naprawdę jest dużo surowców, które mogą być surowcami pierwotnymi. Nie potrzeba wydobywać, nie potrzeba kopać – one są. Tyle tylko, że polityka drugiego ministra jest taka, żeby chronić przedsiębiorców, którzy wprowadzają wyroby w opakowaniu bądź produkty, a później nie ma środków finansowych na to, żeby wydobyć z tego – np. z monitora – metale, które leżą kilka tysięcy metrów pod ziemią.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedź najpierw pana prezesa, potem pana ministra.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Patrząc w ten sposób, jak pani przewodnicząca, zadam pytanie – a gdzie jest zrównoważony rozwój? Bo w części zgadzam się z tym, co pani powiedziała. Są gminy, gdzie wszystko jest rozwiązane i przestrzeń do zagospodarowania, która jest opracowana w projektach i planach, jest bardzo duża. Ale są też gminy, które tego nie posiadają. A my mówimy o całej Polsce, nie tylko o terenach wybranych.

Natomiast, co do konserwatora zabytków to się nie zgodzę. Skończyłem właśnie kontrolę, którą już przekazałem do Sejmu, z zakresu konserwatorów zabytków. I przykro mi, pani poseł, ale 50% zabytków nie jest zinwentaryzowanych. Jest jeszcze gorzej niż tu.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę pana ministra o odpowiedź na ostatnie pytanie.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion Jędrysek:

Oczywiście, że tak. Mało tego, były konsultacje wewnątrzresortowe, a potem były regionalne konsultacje, w których brała udział zarówno pani Gosk dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami, jak i pan minister Mazurek. Największa konferencja regionalna dotyczyła właśnie filaru II, czyli „Pozyskiwanie surowców z odpadów, substytucja surowcowa oraz rekultywacja i remediacja". Było tam chyba 500 osób. To było naprawdę szeroko konsultowane. We wspomnianym dwumiesięczniku „Polityka surowcowa" na str. 13 są wymienione podzadania dotyczące tego filaru. Powtarzam – to było bardzo szczegółowo konsultowane i programy wykonawcze są gotowe. One obejmują np. pozyskiwanie z odpadów węgla brunatnego, poprzez bakteryjny rozkład, metanu, wodoru. A więc tych surowców, które są bardzo ważne dla gospodarki. Przewidziany jest zwiększony odzysk metali. Dziś mamy np. 60% odzysk ołowiu z odpadów. Liczę na to, że będzie można uzyskać więcej. To oczywiście wymaga czasu. To zresztą jest też ujęte w polityce ekologicznej. Tak więc, tutaj się zazębiamy.

Jeśli czegoś jeszcze brakuje – jestem bardzo otwarty na sugestie, pomysły. Pan dyrektor Ryba może natychmiast rozmawiać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo panie ministrze. Szanowni państwo, nasza dyskusja powoli dobiega końca. Bardzo dziękuję przedstawicielom Najwyższej Izby Kontroli. Bardzo dziękuję panu ministrowi i jego współpracownikom. Myślę, że ta dyskusja pogłębiła naszą znajomość tematu i przygotowała do dalszych prac, które powinny nastąpić. Dziękuję bardzo – zamykam posiedzenie Komisji.